GAZETA LWOWSKA.

Wtorek . $N^{er.}$ 138. 20. listopada 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa d.* 19. *listopada.* —

Jego Królewiczowska Wysokość Arcyksiąże Austryi Ferdynand Este, jeneralny Gubernator cywilny i wojskowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, zjechał wczoraj w południe w najpożądańszém zdrowiu do téj stolicy.

Przy uroczystym wjeździe Arcyksiążęcia Jmci do Lwowa, obywatele i mieszkańcy tego miasta mieli sposobność okazania na nowo swych uczuć niezachwianéj przychylności i niewygasłéj wdzięczności ku Jego Ces. Król. Mci, najmiłościwszemu Panu swemu, który z niewyczerpanéj troskliwości swojéj o dobro tego Królestwa raczył w niém postanowić naczelnikiem Książęcia najjaśniejszego Domu swego. U rogatek gródeckich powitali Arcyksiążęcia Jmci, Jego Excellencyja jw. hr. Defours feldmarszałek lejtnant i wielki Ochmistrz, jw. baron Langenau, jenerał komenderujący *ad latus*, i magistrat miasta Lwowa. Jego Król. Mość jechał z tąd konno, otoczony licznym i świetnym orszakiem śród radośnych okrzyków licznie zgromadzonego ludu, odgłosu dzwonów i huku dział, gościńcem koło kościoła ś. Anny, potém ulicami: poprzeczną Brygidek i Pojezuicką, koło gmachu Komendy jeneralnéj i kościoła pojezuickiego do kościoła archikatedralnego o. ł. Po obu stronach drogi, którędy szedł orszak, począwszy od rogatek wzdłuż gościńca koło ś. Anny i ulicy poprzecznéj Brygidek i Pojezuickiéj stały w paradzie: jeden batalijon pułku piechoty barona Mariassy, dwa batalijony Landwerów księcia Bentheim i hr. Nugent, na drodze po lewéj i po prawéj od gmachu Komendy jeneralnéj 2 szwadrony huzarów barona Geramb z swoją muzyką połową i 3 szwadrony jazdy lekkiéj księcia Rosenberg, na któréj prawém skrzydle bateryja artyleryi pieszéj z rysztunkiem; daléj na wałach po nad rzeką Pełtwią, po prawéj i po lewéj mostu, dwa batalijony pułku piechoty hr. Leiningen z swoją muzyką, na placu ś. Ducha bateryja artyleryi konnéj z rysztunkiem, przed kościołem katedralnym batalion grenadyjerów Brandensteina z muzyką pułku Mariassy i wychowańcy pułku Nugent, na rynku przed stroną południową ratusza batalion grenadyjerów z jednéj, a milicyja miéjska w paradzie z drugiéj strony. Wzdłuż ulicy Ruskiéj aż do pomieszkania Jego Król. Mci stała młodzież wszystkich tutejszych szkół normalnych i gymnazyjalnych z swymi nauczycielami i profesorami; reprezentanci gminy żydowskiéj z rabinami i torą; wszystkie korporacyje i cechy miejskie z chorągwiami, gremium tutejszych aptékarzy i kupców i wybór mieszczan miasta Lwowa.

Jego Król. Mość w przejeździe swoim wszędzie witany był radośnémi okrzykami ludu; gdy atoli zbliżył się ku końcowi ulicy Pojezuickiéj, a muzyka pułku huzarów Geramb zagrała pieśń ludu: *»Gott erhalte Franz den Kaiser«* wzniesły się huczne głosy serdecznie wołające *Vivat* i trwały, aż póki Arcyksiąże Jgmć stanąwszy przed kościołem katedralnym, nie zsiadł z konia i nie wszedł do kościoła. Po błogosławieństwie arcypasterskiém, Jego Król. Mć jechał konno przez rynek, ulicą Ruską, do swego pomieszkania, gdzie zgromadzeni byli Jego Excellencyja jw. Prezes gubernijalny z obudwoma radzcami nadwornymi i dwoma radzcami gubernijalnymi, jw. jw. Arcybiskupi z prałatami kapituł, obecni tu teraz urzędnicy koronni i naczelnicy władz tutejszych, dla złożenia Arcyksiążęciu Jgmci hołdu swojéj uniżoności. Po przedstawieniu raczył jeneralny Gubernator kazać wojsku przed swojém pomieszkaniem przeciągnąć.

Wieczór dnia tego miasto i przedmieścia rzęsisto i smakownie były oświécone. Jego Król. Mość przejeżdżał celniéjsze miasta place i ulice dla przypatrywania się oświéceniu, potém raczył uszczęśliwić swoją obecnością teatr, w którym dnia tego śpiéwacy opery niemieckiéj wyprawili operę: *Das Fräulein am See.* Arcyksiąże Jmć witany był wszędzie nieustającémi okrzykami, a osobliwie w przepełnionym teatrze kilkakrotnie najżywszémi wyrazami serdecznéj radości i najgłębszego uszanowania.

Za najwyższym rozkazem ogłosił c. k. rząd krajowy *A.* Tabellę zawartych w roku 1831 małżeństw w Galicyi i na Bukowinie w roku wej-

)(

skowym 1831 i porównanie tych dat z rokiem wojskowym 1830 — i *B.* Tabellę narodzonych i zmarłych w roku 1831 i porównanie tych dat z rokiem 1830. (Obie te Tabelle przyłączone są do dzisiejszéj Gazety.)

Dnia 13. listopada rano uważano tu na niebie bardzo ciekawy i bezwątpienia do najrzadszych tego rodzaju zjawisk należący meteor. Zaraz po północy widać było na niebie nadzwyczajnie wiele i prędko po sobie następujących gwiazd spadających. Liczba ich co raz się mnożyła tak, że od pół do drugiéj do szóstéj godziny po 5 do 8 na raz i prawie bez przerwy po wszystkich stronach niebokręgu, a szczególnie w stronie wschodniéj i południowéj postrzegano. Światła te rozmaitéj były wielkości; niektóre niczém się od zwyczajnych gwiazdoskier nie różniły, inne miały wielkość półtarczy księżycowéj, a nawet wiele z nich, osobliwie około 5. i 6. godziny, było podług zeznania ludzi wiary godnych, wielkości głowy ludzkiéj, i miało kończaty ogon, który po zniknieniu jądra, 4 do 5 minut widziany był na niebie. Po godzinie 6téj nie widziano już na niebie żadnéj kuli ognistéj, spadanie atoli gwiazd trwało jeszcze, lubo nie tak często, do godziny siódméj. Meteor ten, pomimo że księżyc jasno świécił, noc światłem swojém tak rozjaśnił, że wielu obudziwszy się ze snu, zwabieni powtarzającém się ustawicznie do łyskawicy podobném oświéceniem, pośpieszyli do okien, a nawet na dwór, gdzie widokiem tego nadzwyczajnego zjawiska bardzo przyjemnie byli zachwyceni. Światło było białawe, a w stronie zachodniéj czasami czerwonawe. Przy tém jednak nie słyszano huku wystrzałowego, ani żadnego innego trzasku, ani szumu; nie można zatém liczyć tego zjawiska do kul ognistych, napowietrzne kamienie wydających, lecz należy uważać je tylko za rodzaj spadających gwiazd, które bez trzasku spadłszy zostawują po sobie inne jakie ciała (nie kamienie napowietrzne). Jedne z tych świateł pokazywały się w wysokości 70 grad., najwięcéj zaś w wysokości 40 do 50 gradusów. Wiele z nich znikało nagle na tém samém miéjscu, gdzie były zajaśniały, pryskając iskrami na wszystkie strony. Godna przytém uwagi, że ruch tak gwiazd spadających, jak kul ognistych skierowany był po największéj części ku stronie południowo-zachodniéj; niektóre wszakże prawie prostopadle ku poziomowi, inne w kierunku poziomym, niektóre znowu wężykowato leciały. Profesor Brandes uważał, że gwiazdoskry najwięcéj w takich samych kierunkach się poruszają, i uczynił ztąd wniosek, że massy te ogniste z za naszego świata słonecznego do nas przybywają, przed tém zaś w przestrzeni świata we wszystkich kierunkach pływały. Kapitan Parry miał podczas swoich ku biegunowi północnemu podróży często sposobność uważania gwiazdoskier i przekonał się, że po ich zjawieniu się zawsze zmiana temperatury następuje. I tą razą to się potwierdziło: albowiem dnia 9go i 10go listopada średni stan barometru był 27". 3, średnia temperatura + 5°. 3' Reaumura; niebo było przytém całkiem obłokami okryte, i często dészcz padał. 11go stan barometru 27". 543 miary paryzkiéj, średnia temperatura + 3°. 12go nastał wiatr wschodni, termometr wskazywał rano — 1°, a ku wieczorowi spadł na — 2° 7. R. niebo wypogadzało się powoli tak, że po północy było zupełnie jasne, i termometr o wschodzie słońca wskazywał — 3° 5.; średni stan barometru był dnia 12. i 13. 27" 5. miary paryzkiéj.

— *Z Wiédnia d. 12. listop.* —

N. Pan raczył w dniu 6. b. m. uchwalić, aby w Gdańsku ustanowiony był tymczasowie c. k. austryjacki konsul, i miéjsce to nadał najłaskawiéj teraźniéjszemu kanclérzowi przy c. k. jeneralnym konsulacie w Warszawie, Edwardowi kawalerowi de Henneberg.

N. Pan najwyższém postanowieniem swojém, wydaném do połączonéj kancelaryi nadwornéj z dnia 26. października r. b., raczył najłaskawiéj piérwszego wice-rektora seminaryjum gr. katolickiego we Lwowie, Szczepana Telichowskiego, mianować rektorem tegoż seminaryjum, a oraz kanonikiem kapituły metropolitalnéj obrządku greckiego we Lwowie.

N. Pan raczył najłaskawiéj mianować profesora nauki leczenia zębów i doktora chyrurgii, Jérzego Carabelli, swoim c. k. lékarzem przybocznym z systemizowaną płacą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Z Lizbony donoszą pod d. 18. października: »W d. 13. b, m. zawinął znowu na Tag admirał Dom Joao Felix Perreira do Campos z eskadrą portugalską. Główny zamiar téj drugiéj wyprawy morskiéj, mianowicie wzięta w Povoa do Varzim, lub w okolicy artyleryją i amunicyją dla wojska działającego, na ląd wysadzić, a potém Oporto blokować, niezostał osiągnięty. Obadwa wielkie okręty eskadry, mianowicie okręt linijowy Dom Joao VI., i fregata Prin-

ceza Real, poniosły znaczną szkodę. Piérwszy ma 96 dziur od kul, pękł mu maszt, i wszystek kruszec i takieleża uszkodzone; szkoda drugiego okrętu mniéj znaczna. Statek parowy Restaurador Luzitano, [będąc źle kierowany, zatonął w dniu wypłynienia. Naprawę każdego okrętu liczą na 360000 talar.; koszta te i czas potrzebny do naprawy nie dozwolą przedsięwziąć dalszych operacyj na morzu. Dom Pedro nie odniósł także żadnych stanowczych korzyści, i wszystkie swoje usiłowania opłacił najlepszymi swojimi żołniérzami, co go bardziéj osłabiło. Tymczasem nie można zaprzeczyć zręczności admirałowi Sartorius. Tutéjsza gazeta umieściła buletyn admirała Perreira do Campos. W d. 11. b. m. rozpoczęto ogień z bateryj, usypanych po tym brzegu Duero, na Oporto, lecz takowy mało uczynił szkody w mieście. Dom Miguel odjechał ze swoim sztabem do wojska działającego. Książę Cadaval, wyniesiony na godność feldmarszałka, otrzymał naczelne dowództwo nad wojskiem po obudwóch brzegach Tagu rozłożoném.

Podług dz. *Albion* ma być zaciągniona pożyczka 40 mil. franków dla Dom Miguela; przedsięwezmą ją dwa znamienite domy handlowe w Paryżu i Londynie.

Podług tego pisma spodziewano się ataku Oporto w d. 26. paźdz. z taką pewnością, że Sartorius wysadził na ląd żołniérzy morskich i brygadę rakietników, dla wspiérania obrońców miasta.

Dz. *Quotidienne* powiada, że odebrał listy z Lizbony z doniesieniem, że Dom Miguel stanął w d. 21. paźdz. w głównéj kwatérze swojego działającego wojska, i miał mowę do żołniérzy, podług któréj w kilka dni toż wojsko udérzyć ma na Oporto.

Jenerał portugalski, Stubbs, bawiący się w Dunkerce, jak pisze *Courier Français*, odjedzie do Oporto, gdzie jest wezwany, aby miał udział w wyprawie.

Następujące były podług *Globe* angielskiego urzędowe rozkazy, które naczelny wódz miguelistów przed głównym atakiem miasta Oporto wydał: Do wicehrabi Santa Martha. JW. wicehrabia Pezo da Ragoa, jenerał-lejtnant i t. d. postanowił udérzyć na miasto Oporto, aby z buntownikami, którzy się tamże usadowili raz skończyć. W tak sprawiedliwym i zaszczytnym celu potrzeba niektóre wydać rozkazy, i życzy sobie, aby je jwpan ogłosił dowódzcom brygad, by ci udzielili je znowu komendantom korpusów, którzy równie obowiązani są zawiadomić o tém swoich podrzędnych. Rozkazy te są następujące: 1) Jwpan życzy sobie wiedziéć liczbę oficérów i podoficérów i żołniérzy, którzy się dobrowolnie ofiarują, tworzyć czoło kolumn do ataku przeznaczonych, a którzy rzucić mają faszyny, aby się natychmiast w bateryjach i szańcach buntowników usadowili. Cztérdziestu z każdéj brygady powinno nieść siekiéry, motyki i t. d. a 80 faszyny, które onym zostaną posłane. Za każdą brygadą lub kolumną powinno pójść 40 robotników, którzy wybrani będą z guerillasów i użyci zostaną do zburzenia fortyfikacyj nieprzyjacielskich, dla ułatwienia przéjścia wojsku. W tym celu opatrzeni będą łopatami i motykami, które dowódzca brygady weźmie od pociągów artyleryi w Agoas Santas lub od pociągu inżynijerów w Paranhos; 2) Dowódzcy korpusów powinni obéjrzéć żołniérzy, broń, amunicyją i trzewiki, aby wszystko w jednéj chwili było w gotowości; 3) Liczba ładunków powinna być zupełna nie tylko dla pojedyńczego, lecz i dla rezerwy, a jeźli jest brak, należy się natychmiast o nie postarać; 4) Wszyscy żołniérze służący u oficérów, muszą wstąpić w szeregi, i tabory powinny być odesłane do Valonga, lub do innego miéjsca podług upodobania jwpana, wyjąwszy rezerwy prochu, skrzyń z lékarswy i wozów, które pozostać powinny. 5) Wojsko otrzyma racyją naprzód a jwpan rozkażesz komisarzom swojéj dywizyi aby w przeznaczonym dniu mieli w pogotowiu wódkę dla wojska; 6) Gdy nieprzyjaciel będzie pokonany, dozwolono będzie żołniérzom jwpana, aby sobie za swoje trudy i niedostatek wynagrodzili rabunkiem niektórych domów konstytucyjonistów w Oporto; lecz trzeba im zalecić, aby własność i domy cudzoziemców szanowali, jakoteż domy ludzi uczciwych, znajdujących się w szeregach rojalistów, i urzędników, którzy swoich opuścili, aby nie żyć z buntownikami. Jenerał stawić każe przed sąd wojenny każdego, który popełni gwałt bez rozkazu, lub opuści szeregi, zanim nieprzyjaciel zostanie pokonany. Żołniérze portugalscy, którzy walczą za swój kraj, króla i religiją, nie potrzebują zachęty. Męztwo i waleczność są im wrodzone. Wzywają oni opieki pana zastępów, i są pewni zawsze zwyciężyć. Zwycięztwo zniszczy naszych nieprzyjacioł i powróci nam pokój, spokojność i sławę. Jenerał oznajmi rozkazem dziennym, gdzie w dniu ataku będzie miał główną kwatérę, jakoteż listę oficérów, dowodzących kolumnami, nie mniéj korpusów one tworzących. Niech Bóg jwpana zachowa. — Główna kwatéra Agoas Santas 17.

września 1332. J. B. C. Alpoim, szef sztabu wojska działającego.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu z d. 25. paźd.; król jmć przychodzi szybko do zdrowia. Królestwo jchmość prawie codziennie ukazują się publiczności i każdą razą witani bywają z żywemi oznakami radości.

Gazeta Madrycka z d. 25. paźdz., umieściła w swojéj urzędowéj części cztéry wyroki: Piérwszym zaleca królowa, aby na przyszłość wszystkie sądy w dniach uroczystych nie miały posiedzeń; drugi dozwala ministrowi wojny podpisywać wszystkie publiczne dokumenta swojego wzdziału, jedynie wyrazami Monet; trzeci dozwala wszystkim duchownym, którzy mają królestwu jchmość coś ważnego powiedzieć, wolnego wstępu do pałacu madryckiego i królewskich rezydencyj; czwartym rozporządza królowa, aby na przyszłość w kolegijum jezuitów w Passage (w Guipuzcoa) filozofii uczono. Gazeta madrycka otrzymała we dwa dni po piérwszém ogłoszeniu wyroku amnestyi jeszcze powtórny onegoż odcisk, który w miéjscu, gdzie zachodzą wyjątki, dodane są słowa: *bien abesar mio*, przez które królowa oświadcza, że owe wyjątki zrobione zostały »z jéj największą boleścią.« Reformy w gwardyi królewskiéj i w gwardyi przybocznéj miały wyjść za kilka dni. Jenerał Llauder mianowany został w miéjscu powołanego do rady stanu hr. Espanna, jeneralnym kapitanem Katalonii. Zdaje się, że Espanna, gdy odebrał ratyfikacyją swojego następcy, wyprawił gońca do króla, i przesłał mu niejako protestacyją. Pewna jest, że składając dowództwo prowincyi, wydał proklamacyją do żołniérzy, wzywając ich, aby nigdy niesłużyli pod rozkazami ludzi, którzy się przyczynili do rewolucyi w r. 1820. Za jego przykładem poszedł jenerał Moreno w Grenadzie; i ón protestował się, zanim oddał dowództwo jeneralowi Giron (Marg. de las Amarillas). Od kilku dni znajdowano buntownicze odezwy na rogach ulic poprzylepiane. Aresztowano kilka osób. Nawet w jednym domu w Puerta del Sol znaleziono znaczną ilość ważnych papiérów. Trzech Francuzów, znajdujących się właśnie w tym domu, uwięziono. Pomiędzy témi papiérami miały się znajdować dowody spisku, rozciągającego się na kilka prowincyj północnych, szczególniéj ku Katalonii. W d. 25. paźdz. uwięziono znowu kilka osób.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 30. paźdz. odprawili posłowie Austryi, Pruss, Rossyi i Niderlandów. Konferencyją, która trwała godzin 6. Wieczorem wysłano gońców do Paryża, Berlina i Petersburga.

Globe donosi z Portsmouth z d. 29. paźdz., wieczorem co następuje: »Eskadry angielska i francuzka połączyły się dzisiaj po południu o godzinie 5téj. Nieustannie cisnęli się ludzie różnego stanu na wały, dla przypatrzenia się niewidzianemu spektaklowi, jak zawijała do portu flota obcego mocarstwa, którą naród zwykł był widzieć tylko w najzaciętszéj walce ze swoją flotą. Około godziny 3ciéj okazał się wielki dwupokładowy okręt, przed portem, a wnet i kilka innych. Niebawem spostrzeżono na przednim maszcie banderę trókolorową, a wpół godziny okazała się cała flota, złożona z jednego okrętu linijowego, — wspaniałego okrętu dwupokładowego, o 100 działach z banderą kontradmirała Villeneuve, — trzech fregat o 50, jednéj o 44 i korwety o 22 działach. Okręt linijowy zarzucił kotwicę pod Spithead, w stronie wschodniéj od angielskiéj, a niebawem reszta eskadry nie daleko swojego admirała. Okręt Donegal o 76 działach z banderą admirała Sir P. Malcolm, nowo wyreparowany, miedzią wybity, został tego poranku okrętami parowémi z portu wyciągniony. Talavera o 74 działach zawinął rano z Lizbony, lecz nieprzywiózł żadnych wiadomości; uzbrajają go jak najśpieszniéj. Eskadrę angielską składają: Donegal 76 dział, Talavera o 74, Vernon o 50, Southampton o 52, Castor o 36, Snake o 16. Te okręty stoją w Spithead. Revenge o 76 działach stoi przed Lizboną, Scout o 23 przed Chatam, Satellite przed Plymouth i Volage o 28, Conway o 28 i Larne o 18 działach, są gotowe połączyć się z tamtémi.«

Oprócz posiłków 1,654 ludzi i 240 koni, wysłanych już z Angli do Oporto, zamyśla 2000 polskich weteranów odpłynąć z Francyi na statkach parnych.

W *Hampshire Telegraph* czytamy: »Na wielu miejscach przedsiębiorą największe usiłowania dla wsparcia Dom Pedra. Słychać, że wsiędą dlań na okręty wojska w Antwerpii, w Cherbourgu i w innych portach francuzkich, a szczególniéj z tego kraju. Chociaż wszystko dzieje się z największą oszczędnością, wszelako nie szczędzą kosztów i wszystko płacą gotowizną.«

Podług *Courier* konferencyja londyńska zawiesiła tymczasowie swoje posiedzenia.

Courier pisze pod d. 1. listopada: Odebraliśmy list z Portsmouth, podług którego sir P. Malcolm, w skutek odebranych depeszy z Windsoru, odjechał z tamtąd upłynionéj nocy do Londynu. Fregaty Vernon i Castor ode-

brały rozkaz popłynąć do Dunow, okręt Spartiate był prawie gotów wyjść pod żagle. Dokładano największych starań, aby reszta floty o ile być może jak najprędzéj była zdolną do służby. Oficérowie na kutrach cłowych wzdłuż brzegów upoważnieni są werbować majtków. W tym samym celu posłano kilka małych okrętów do Hull, Leith, Liverpool i Jersey. Statek parowy Dee przywiózł 100 ochotników z Sherness. W Woolwich pracowano mocno, aby wszystkie statki parowe rządowe uczynić zdolnémi do służby.

Francyja.

Marszałek Gerard przybył w dniu 2. b. m. rano do swojéj głównéj kwatéry do Valenciennes.

Pomiędzy dziennikami: *National* a *Journal du Commerce* wszczęły się ważne rozprawy. *National* nastaje na przejrzenie konstytucyi i umieszczenie w niéj artykułu, przez którByby prawo rewizyi wyniesione zostało do trwałego i absolutnego; *Journal du Commerce* oświadcza, że przestaje na same rozszérzenie prawa wyborowego. *Temps* łączy się z ostatnim dziennikiem, i żąda, iżby ustawa wyborowa w tym sposobie była rozszérzona, aby na przyszłość każdy przysięgły był wyborcą, a każdy wyborca mógł być obiéranym. — *Gazette de France* umieszcza do tego projektu następujący dodatek: »Każdy opłacający podatki obywatel jest wyborcą; każdy wyborca jest wybieralnym i przysięgłym.« *Tribune* zapuszcza się daléj, niżeli *National* i okazuje więcéj konsekwencyi, mówi mianowicie, że zanim pomyślą o przejrzeniu konstytucyi, potrzeba wprzód rozpoznać, czyli ta konstytucyja jest prawna. Albowiem karta konstytucyjna wtenczas jest ważna we Francyi, jeźli jest wyrazem władztwa ludu; owi 119 deputowanych, którzy układali konstytucyją z 1830, nie mieli do tego pełnomocnictwa od narodu.

W jednym z najnowszych projektów ministeryjalnych do króla podpisał się znowu p. Guizot, jako króla jmci najpoddańszy i najposłuszniéjszy sługa i poddany (*sujet*).« Dzienniki radykalne paryzkie, szczególniéj *National*, niezmiernie na to powstają. Jeden z mniéjszych dzienników paryzkich, *Corsaire*, jest przez to powodowany do następującéj uwagi: Dni naszych tylko sami ministrowie zowią się poddanymi króla... Cóż powiédzieć o takiéj władzy królewskiéj, która pośród trzydziestu milijonów obywateli ma tylko ośmiu poddanych?

Rząd otrzymał w d. 4. listopada wiadomość, przez telegraficzną depeszę francuzkiego sprawującego interesa, adresowaną do prezydenta rady, że rząd holenderski wzbrania się opuścić ziemię belgijską na d. 12. listopada.

Holandyja.

Artykuł korespondenta dzień. *Amsterdamer Handelsblad* z d. 3. listopada mówi: Odpowiedź króla na wezwanie Francyi i Anglii będzie dnia jutrzejszego posłana; obejmuje czteéry stronnice. Król jmć oświadcza, iż mocno jest zadziwiony owémi żądaniami, i mówi, iż ani Francyja, ani Anglija nié mają prawo takowe czynić, gdyż ón nigdy nie przystał na 24 artykułów, a wciąż toczą się układy nad uwagami, które nad tymże poczyniono. W tym duchu brzmi cała odpowiedź i rozpoznaje niesłuszność wydanéj odezwy; słowem, że rezultatem jest opór, aby się nawet nad tém wezwaniem naradzać. Bardzo miał być surowy ton, względnie Holandyi przez obadwa mocarstwa przyjęty. Względem protestacyi mocarstw północnych jeszcze dotąd nic nie słychać.

Dzień. *Amsterdamer Handelsblad* z d. 2. i 3. listopada donosi: »W skutek rady, jaką konsul angielski dał okrętom swojego narodu, opuszczenia portów holenderskich, wszystkie odpłynęły tak z tąd, jak z Rotterdamu. Słychać nawet, że dnia wczorajszego kazał konsul francuzki w Rotterdamie upomnieć okręty pod banderą francuzką, aby także odpłynęły. Daléj słychać, że w d. 29. października z południa zawinął z Londynu do Helvoetsluis król. statek parny Lingthing; tenże miał przywieźć *ultimatum* naszemu rządowi, podług którego tenże ma się oświadczyć we 24 godzin. — Amsterdam 3. listopada. Dowiadujemy się, że na radzie gabinetowéj, odprawionéj dnia wczorajszego, uchwalono jednomyślnie, aby na *ultimatum* przesłane od Anglii i Francyi, odpowiedzieć w sposobie odrzucającym. Odpowiedź króla ma być dzisiaj w południe lub wieczorem przesłaną. *) Jego król. wysokość książę feldmarszałek powrócił wczoraj wieczorem o godzinie 7éj po skończonéj radzie gabinetowéj do obozu.«

Belgijum.

Hr. Laborde, deputowany i adjutant króla Francuzów, który z Antwerpii wyjechał do Holandyi, powrócił znowu do Antwerpii, ponieważ mu nie pozwolono wstępu do Holandyi. *Phare* uważa już w tém połowę kroków nieprzyjacielskich ze strony Holandyi przeciw Francyi.

---

*) Porównaj przeszły numer Gazety naszéj.

)(2

Niemcy.

Gazeta monachijska donosi pod dniem 5. listopada: Brygada przeznaczona do Grecyi, idzie we trzech kolumnach do Tryjestu, gdzie się ma zebrać wszystko wojsko.

Dziennik bawarski dla ludu pisze: Podług najnowszych i najwyższych przepisów, król jmć Grecyi nie odjedzie wraz z brygadą. — Dostrzegacz bawarski utrzymuje, że król Otto uda się do Neapolu i wsiędzie na okręt w Otranto.

Prussy.

Królowa jmć niderlandzka przybyła w dniu 5. b. m. z Hagi do Berlina.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 19. *listopada* 1832. — Na targu tygodniowym, w poniedziałek d. 12. listopada, było 146 wołów i 66 krów. Płacono za sztukę po 75—86 zr. 15 kr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 13—14, łoju 1 3/4 — 2 kamieni.

Ołomuniec. Targ na woły d. 14. *listopada* 1832.

Targ dzisiéjszy przedstawiał rzadkie zjawisko. Na targowicy było 2764 sztuk bydła na rzeź, a lubo ani jednéj sztuki nie kupiono przed targiem, kupcy jednak tak się ociągali, że dopiéro ku wieczorowi przedano trzy stada z kilką małémi partyjami, razem blizkó 700 sztuk, a po skończonym targu dobito targu w mieście o kilka partyj wołów. Ile z tego wszystkiego mógłem pomiarkować, zdaje mi się, że kupcy się zmówili i przedających uporem swoim do spuszczenia z cen zmusić chcieli; przeto też ostatni bydło swoje jedni na najbliższe stanowiska popasowe, drudzy do Wiédnia popędzili. Najcięższe i najlepsze woły miał Jędrzej Zieliński, z których każda sztuka, pódług oszacowania przez znawców, wydać mogła 480 funtów mięsa i 80 funt. łoju; para tych wołów sprzedana została po 345 zr. wal. wiéd. (Obaczyć powyższą tabelę.)

Przypędzili: Salamon Berl, z Radomyśla, 149 wołów; Dym Juda, z Liska, 76; Langer Hersch, z Krakowa, 110; Königsdorf Jankl, z Dombrowy, 106; Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 153; Faber i Andacht, z Żurawna, 77; Brill i Glass, z Bukaczowic, 100; Fussek Antoni, z Opawy, 173; Grossfeld Wolf, z Marienburg, 210; Hersch Thun, z Żurawna, 139; Krzysztofowicz Zach., z Czerniowiec, 91; Zieliński Jędrzéj, z Uhrynowa, 336; Hornstein Itzig, z Żurawna, 164; Kriss Markus, z Żurawna, 275; Diker i Karanter, z Żurawna, 250; Kriss Laib, z Żurawna, 133. Małémi partyjami 222. Ogółem więc 2764.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę zr.	Za ogólną cenę kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. łoju
Cech rzeźnicki z Ołomuńca.	53	110	—	7	340	40
Harting, Fabesch z Wiednia.	123	165	—	17	420	60
Harting, Fabesch z Wiédnia.	82	157	30	9	400	60
Husserl Abraham z Prosnitz.	39	90	—	5	320	20
Rié, Waniek, Kraus z Pragi.	204	160	—	26	400	60
Kosika Jan z Königgratz.	53	110	—	7	320	40
Harting, Fabesch z Znaim.	220	155	—	30	400	60
Cech rzeźnicki z Brünu.	112 1/2	135	—	12 1/2	380	40
Cech rzeźnicki z Brunu.	132	155	—	18	400	60
Harting, Fabesch z Wiédnia.	136	167	30	17	420	60
Harting, Fabesch z Wiédnia.	274	172	30	36	480	80
Małémi partyjami	325	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz . . .	185 1/2			185 1/2		
i ilość niesprzedanych	825					
wyniesie summę .	2764					

Na przyszły targ ma być już w drodze 2000 sztuk wołów; kilka set sztuk, nieprzedanych dzisiaj, czeka targu przyszłego, na którym więc znowu wiele spodziewamy się bydła.

W Wiédniu cena mięsa jest 35 zr. w. w. za cetnar.

Nakoniec dodać jeszcze muszę, że bydło dla złych dróg wiele ucierpiało, i że wiele kulawego na targ przyszło.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barbier von Sevilla*; wielka komiczna opera w 2 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.